

# Autoreferat

## 1. Imię i nazwisko.

Damian Pierzak

## 2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

**2010:** Magister filologii klasycznej, Uniwersytet Śląski w Katowicach (praca pt. *Sztuka retoryczna Eneidy w ujęciu Makrobiusza i Serwiusza*, promotor: dr Tomasz SAPOTA)

**2015:** Doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, Uniwersytet Śląski w Katowicach. Na podstawie rozprawy pt. *Mit grecki w Mowach Cycerona* (promotor: prof. dr hab. Jerzy STYKA; recenzenci: dr hab. Antoni BOBROWSKI, dr hab. Katarzyna MARCINIAK, prof. UW)

## 3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych.

**2017–2020:** Adiunkt (pracownik naukowy) w Katedrze Filologii Klasycznej (po restrukturyzacji w Instytucie Literaturoznawstwa) na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach na podstawie grantu NCN „SONATA” (nr 2016/23/D/HS2/02408).

**01.09.2021–28.02.2022:** Zatrudnienie na umowę zlecenie w Instytucie Literaturoznawstwa na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

**22.01.2024–nadal:** Adiunkt (pracownik badawczo-dydaktyczny) w Instytucie Literaturoznawstwa na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

## 4. Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2022 poz. 574 z późn. zm.). Omówienie to winno dotyczyć merytorycznego ujęcia przedmiotowych osiągnięć, jak i w sposób precyzyjny określać indywidualny wkład w ich powstanie, w przypadku, gdy dane osiągnięcie jest dziełem współautorskim, z uwzględnieniem możliwości wskazywania dorobku z okresu całej kariery zawodowej.

#### 4.1. Główne osiągnięcie naukowe.

Jako główne osiągnięcie naukowe wskazuję monografię mojego wyłącznego autorstwa pt. *Exempla externa in Cicero's Orations. A Rhetorical Approach*, Peter Lang, Berlin 2021, ss. 304 (recenzent wydawniczy: Bartosz AWIANOWICZ).

Moim pierwotnym zamysłem było przeprowadzenie badań nad *exemplum* historycznym, które obejmowałyby schemat jego zastosowania w oparciu o pisma teoretyczne oraz analizę wybranych przykładów w mowach Cyncerona. Po wstępnych oględzinach materiału badawczego i zapoznaniu się z literaturą przedmiotu, uznałem jednak, że praca zyska na spójności, jeśli ograniczę się do tzw. *exempla externa*, przykładów, które Rzymianie czerpali spoza rodzimej tradycji.

Po zwięzłym omówieniu uwag teoretyków wymowy nt. przykładu historycznego oraz jego znaczenia w kulturze rzymskiej, przechodzę w rozdziale wprowadzającym (ss. 17–32) do kluczowego dla dalszych rozważań podziału na *exempla domestica* i *externa*. Podział ten, rzecz jasna, Rzymianie przejęli od Greków, a był on dla nich istotny przede wszystkim dlatego, że przywiązywali wielką wagę do obyczajów przodków (*mos maiorum*) oraz postrzegali własne dzieje jako ciąg godnych bądź niegodnych naśladowania czynów. Ich stosunek do zewnętrznych wzorców zachowania był niejednoznaczny, jednak z pism samego Cyncerona wynika, że choć stawiał je zdecydowanie na drugim miejscu, dostrzegał ich wartość i przytaczał je w sprzyjających ku temu okolicznościach. Nie podzielam zatem kategorycznego sądu H. VAN DER BLOM, która na podstawie pobieżnej analizy wybranych miejsc w mowach (na marginesie szerszego studium nt. roli *exemplum* w karierze politycznej Cyncerona) uznaje, że *exempla externa* służyły wyłącznie jako ilustracje niewłaściwego postępowania. Moje rozważania mają więc charakter polemiczny wobec sformułowanych przez badaczkę (także w innych publikacjach) wniosków. Mając natomiast na uwadze postulat K. DEMOENA, postawiłem sobie za zadanie omówić dokładnie sposób wykorzystania *exemplum* przez jednego, konkretnego autora w oparciu o stosowny model teoretyczny. Wprawdzie praktyka retoryczna często nie daje się sprowadzić do realizacji zaleceń teoretycznych, jednak w przypadku przykładów historycznych ta nieprzystawalność dotyczy zwłaszcza *exempla* rodzimych (*domestica*). Ponieważ cechują się one silnym ładunkiem emocjonalnym, należałoby przypisać je do kategorii, którą M. STEMMLER nazywa „przykładami symbolicznymi”. *Exempla externa* natomiast, wobec których Rzymianie byli bardziej zdystansowani emocjonalnie, można rozpatrywać jako tzw. przykłady logiczne, łatwiej poddające się analizie typowo retorycznej. Stąd też taki, a nie inny podtytuł monografii, który mógłby na pierwszy rzut oka wydawać się redundantny.

Jako podstawę dla modelu teoretycznego traktuję wypracowany przez Arystotelesa, częściowo w *Analitykach pierwszych*, częściowo w *Retoryce*, schemat dowodzenia oparty na

przykładzie historycznym (rozdz. 2, ss. 33–44). Wnikliwa analiza trzech przytoczonych we wspomnianych pismach ilustracji (wojna pomiędzy Atenami i Tebami, dążenie Dionizjusza do tyranii oraz podbój Egiptu przez Persów) pozwala określić przykład historyczny w ujęciu Stagiryty jako sposób argumentacji indukcyjno-dedukcyjnej obejmujący cztery elementy: ‘główny *A*’, ‘środkowy / pośredni *B*’, ‘trzeci *C*’ oraz ‘podobny *D*’. Badając konkretną sytuację stanowiącą przedmiot sporu (*C*), mówca musi najpierw określić „termin główny” (*A*), który można rozpatrywać w ramach jednego ze *status causae* (sama idea jest oczywiście późniejsza, ale ułatwia sprecyzowanie funkcji danego *exemplum*). Następnie powinien przywołać wydarzenie lub wydarzenia (im więcej przykładów, tym trudniej podważyć argument) z przeszłości („termin podobny” lub właściwe *exemplum*, *D*), które pozwolą mu przypisać *C* do *A*. Wreszcie ma za zadanie udowodnić przy pomocy „twierdzenia pośredniego” ( $B = A$ ), że zarówno wspomniane wydarzenie z przeszłości, jak i to związane z przedmiotem sporu należą do tej samej „klasy ogólnej” (*genos*). Mechanizm argumentacji opartej na przykładzie obejmuje dwa etapy, które nazwałem kolejno „częścią indukcyjną” i „częścią dedukcyjną”. Pierwsza z nich służy ustaleniu twierdzenia ogólnego. W drugiej natomiast wykorzystuje się to twierdzenie do stworzenia analogii między wydarzeniami z przeszłości a przedmiotem sporu. Innymi słowy, cały proces przebiega od przesłanki łączącej *D* z *B* i *A*, poprzez „pośredniczące uogólnienie” („kto/co/kiedy *A*, *B*”), do wniosku dowodzącego, że *A* odnosi się do (jest orzekane o) *C*. Przytoczę gwoli jasności interpretację pierwszego przykładu z *Retoryki* Arystotelesa:

część indukcyjna

*D = B*: Pizystrat, Teagenes z Megary i inni ubiegali się o straż przyboczną

*D = A*: Pizystrat, Teagenes z Megary i inni stali się tyranami, *ergo*

*B = A*: ktokolwiek ubiega się o straż przyboczną, dąży do tyranii

część dedukcyjna

*C = B*: skoro Dionizjusz ubiega się o straż przyboczną,

*B = A*: a ktokolwiek ubiega się o straż przyboczną, dąży do tyranii, (stąd wniosek, że)

*C = A*: Dionizjusz dąży do tyranii.

Rozdział ten oraz część rozdziału czwartego (nt. odwróconej antonomazji) stanowi zmienioną i rozszerzoną wersję mojego artykułu pt. “References to Historical Figures as a Means of Persuasion in Ancient Rhetoric. A Research Methodology Applicable to Cicero,” *Scripta Classica* 15 (2018), 13–35.

Z kolei treść rozdziału trzeciego (ss. 45–70) właściwie pokrywa się (wyjąwszy kilka dodatkowych pozycji bibliograficznych i stosowne modyfikacje formalne) z treścią artykułu pt. “The Degrees of Similarity in Quintilian’s Discussion of Exempla. A Reappraisal,” *Eos* 106 (2) 2019, 259–288. Poświęcony jest również złożonemu schematowi Kwintyliana, który wyodrębnia, jak staram się pokazać, trzy następujące typy *exemplum*: (*totum simile*, *impar* (gdzie wyróżniamy dwa podtypy: *a minore ad maius* i *a maiore ad minus*) oraz *contrarium*). Obok *simile* Kwintilian wymienia jeszcze *dissimile*, jednak uważam (wbrew powszechnej opinii, zwł. H. LAUSBERG, B. PRICE, R. GAZICH), że jest to w jego ujęciu odrębna kategoria. Ponieważ podział według stopni podobieństwa w *Institutio oratoria* (okazjonalnie odwołuję się również do anonimowej *Rhetorica ad Herennium* oraz *De inventione* Cyserona) potraktowałem jako pomost między schematem indukcyjno-dedukcyjnym Arystotelesa a nieco bardziej w tym względzie pragmatyczną rzymską teorią retoryki, wprowadziłem na tym etapie kilka użytecznych pojęć nowożytnych, które zapożyczyłem od H. LAUSBERGA (a pośrednio od K. DEMOENA): *illustrans* (postać albo wydarzenie z przeszłości stanowiące punkt odniesienia), *illustrandum* (postać albo wydarzenie związane z przedmiotem sporu), *Ernstbedeutung* (zależna od kontekstu intencja semantyczna mówcy) oraz *Eigenbedeutung* (obiektywne, pierwotne znaczenie *illustrans*). Po uważnej lekturze *Inst. orat.* 5.11 ustaliłem, że w aspekcie funkcjonalnym wskazać można dwa typy *exempla* logicznych. Jednym ze sposobów argumentacji opartej na przeszłości jest podważenie intencji semantycznej naszego rywala poprzez wykazanie, że jego przykład jest wadliwy (*vitiosum*), lub przywołanie precedensu (lub precedensów), które obalają twierdzenie przeciwnika. Są to typy *exempla*, które Kwintilian nazwał odpowiednio *dissimile* i *contrarium*. Inny rodzaj argumentacji stosowany jest wówczas, gdy mówca stara się udowodnić coś w związku z przedmiotem sporu lub w jakiś sposób wzmocnić swoją argumentację, np. poprzez przedstawienie swojego klienta w pozytywnym świetle lub ukazanie przeciwnika/stronę trzecią w negatywnym świetle. W ramach dyskursu wzorcowego takie odwołanie się do przeszłości może przyjąć formę pełnej (*totum simile*) lub częściowej (*impar*) paraleli. Pierwsza z nich odpowiada mniej więcej *exemplum* indukcyjno-dedukcyjnemu Arystotelesa, a druga przybiera formę argumentu *a fortiori*.

Rozdział czwarty (ss. 77–105), w którym konfrontuję teorię z praktyką retoryczną, otwiera drugą część pracy i ma na celu nadanie modelowi teoretycznemu ostateczny kształt. Rozpaczam od fragmentu mowy ‘G. Fanniusza’ (zapisuję w ten sposób, ponieważ nie wiemy, czy jest tożsamy z konsulem 122 r.<sup>1</sup>), w której posłużył się wariantem pierwszego przykładu Arystotelesa, aby dowieść, że G. Grakchus dąży do tyranii. To *exemplum* można zinterpretować według powyższego schematu, z tym tylko zastrzeżeniem, że rzymski mówca zamienił oryginalny termin pośredni *B*

---

<sup>1</sup> Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie daty w autoreferacie odnoszą się do czasów przed naszą erą.

(‘ubiegać się o straż przyboczną’) na bardziej odpowiadający rzymskim realiom (‘zjednywać sobie obywateli przekupstwem’). Losy greckich tyranów stały się standardową ilustracją *exemplum* w teorii retorycznej i być może przez ten ich szkolny wymiar Ciceron nigdy w odniesieniu do nich nie posługuje się argumentacją równie schematyczną, co ‘G. Fanniusz’. Zarówno przykład Falarysa w mowie *In Pisonem*, jak i przykład Dionizjusza w piątej księdze *actionis secundae In Verrem* nie poddają się analizie opartej na modelu teoretycznym w jego dotychczasowej postaci. W pierwszym wypadku Ciceron przeprowadza analogię dwojakiego rodzaju, porównując L. Kalpurniusza Pizona do Falarysa, a siebie do Stezychora. Na dodatek jedna z tych paraleli ma postać pełną, a druga jedynie częściową. Na użytek tego rodzaju argumentacji wprowadziłem zatem pojęcia „prymarnych i sekundarnych punktów odniesienia” (Falarys i Stezychor są tu kolejno prymarnym i sekundarnym *illustrans*, Pizo i Ciceron z kolei prymarnym i sekundarnym *illustrandum*). Trudne pod względem klasyfikacji formalno-funkcjonalnej odwołanie do Dionizjusza natomiast skłoniło mnie do refleksji nad zależnością pomiędzy wąsko pojmowanym *exemplum* a tzw. odwróconą antonomazją (termin wprowadzony przez Gerrita Janszoona VOSA). Jest to figura myśli, która polega na określeniu kogoś lub czegoś, na podstawie jego cech charakterystycznych (zwykle jednak jednej wyróżniającej się cechy), przy pomocy stosunkowo znanego imienia własnego. Imieniu temu towarzyszy „uwspółcześniający wskaźnik” (najczęściej zaimek lub przymiotnik), np. „zniewieściał Romulus” (*cinaedus Romulus* = Cezar) albo „kolejny Dionizjusz” (*alter Dionysius* = Werres). Różnica pomiędzy *exemplum* a „antonomazją Vossiusa” ma, w moim przekonaniu, charakter funkcjonalny: pozbawiona intencji semantycznej, ta ostatnia służy jedynie do tego, aby przedstawić cel (posługuję się tu terminami *target* ‘cel’ oraz *paragon* ‘wzór’ dla odróżnienia od *illustrandum* i *illustrans*) porównania w jakimś (zazwyczaj negatywnym) świetle. Jako przykład tak rozumianej odwróconej antonomazji rozpatruję zwrot Cicerona *Semiramis illa* w odniesieniu do Aulusa Gabiniusza w mowie *De provinciis consularibus*. Następnie, na podstawie uwag autora *Retoryki dla Herenniusza* nt. alegorii wprowadzam rozróżnienie pomiędzy antonomazją *per similitudinem*, która wyraża zniewagę wprost (np. gdy nazwiemy cudzołóżnika Ajgistosem) oraz antonomazją *ex contrario*, która ma wydźwięk ironiczny (np. gdy nazwiemy cudzołóżnika Hipolitem). Na bazie tych rozważań wyodrębniam trzy sposoby argumentacji dostępne mówcy w ramach dyskursu wzorcowego: poprzez identyfikację, zestawienie (ang. *juxtaposition*) oraz kontrast. (1) Identyfikacja może być realizowana albo jako a) *exemplum totum simile* (mówca, posługując się przykładem indukcyjno-dedukcyjnym dowodzi, że *illustrans* i *illustrandum* postępują w ten sam sposób, aby udowodnić, że jakieś działanie jest słuszne / niesłuszne; miało / nie miało miejsca) albo b) odwrócona antonomazja *per similitudinem* (mówca dowodzi, że ‘cel’ i ‘wzór’ są takim samym typem człowieka). (2) Zestawienie wymaga użycia *exemplum impar*, które w praktyce przybiera postać argumentu *a fortiori* (*a minore ad maius* lub *a maiore*

*ad minus*), a jego celem nie jest udowodnienie czegoś, lecz albo podniesienie / pomniejszenie statusu *illustrandum* albo opowiedzenie się za danym sposobem postępowania. (3) Podobnie jak identyfikacja, kontrast może być realizowany albo jako a) *exemplum contrarium* (porównując dwie czynności, mówca pokazuje, że *illustrandum* jest kompletnym przeciwieństwem *illustrans*) albo b) odwrócona antonomazja *ex contrario* (jak wyżej, przy czym w tym wypadku ‘wzór’ odznacza się zupełnie innymi cechami niż ‘cel’). To natomiast, co Kwintyliian nazywa *dissimile*, stanowi odrębną kategorię, do której należą: a) wadliwe *exempla*, łatwe do obalenia przez przeciwnika, oraz b) argumenty wysuwane w celu zakwestionowania historycznych przykładów użytych przez przeciwnika. Mówca może np. unieważnić indukcyjną część czyjegoś *exemplum totum simile*, pokazując, że istnieje pewne C, o którym A nie jest orzekane; ponadto, jeśli ktoś użył *exemplum simile* i wybrał tylko te cechy, które są dla niego korzystne (*quae utilia sunt*), można zastosować *exemplum dissimile*, aby je podważyć.

Materiał badawczy w partii analitycznej podzieliłem na dwie części: rozdział piąty (ss. 107–155) dotyczy tzw. łańcuchów *exempla*, a każdy kolejny poświęcony jest jednej konkretnej postaci (wyjąwszy przykład Semiramidy, który omówiony został wcześniej), tj. Aleksandrowi Macedońskiemu, Hannibalowi, Antiochowi Wielkiemu oraz Spartakusowi (ss. 157–235). Partia tekstu dotycząca Spartakusa w dużej mierze pokrywa się z opublikowanym przeze mnie wcześniej rozdziałem pt. “Spartacus as a Point of Reference in Cicero’s Orations,” [w:] D. SŁAPEK (ed.), *Spartacus. History and Tradition*, Lublin 2018, ss. 47–62. Wspomniane łańcuchy zazwyczaj obejmują trzy lub więcej (często wielokrotność trójki) imion, które łączy jakaś wspólna cecha. W przypadku *exempla externa* nie występuje tzw. generyczna liczba mnoga (ang. *generic plural*), np. *Catonēs, Scipionēs* (‘ludzie na miarę Katona’, resp. ‘Scypiona’), a zestaw cytowanych w ten sposób przez Cyncerona imion jest ograniczony. Poza kilkoma Grekami, Antiochem III oraz Hannibalem, rozpatrywanymi również jako przykłady indywidualne, są to: Pyrrus, Filip V, Perseusz, Pseudo-Filip, Arystonik i Mitrydates VI Eupator. Imionom tym niekiedy towarzyszą nazwy miast, ludów bądź związków państw, np. Kartagina, Kartagińczycy, Korynt, Związek Etolski itp. Choć opisany powyżej model teoretyczny stosuję, analizując wszystkie passusy, w piątym rozdziale zdecydowałem się przyjąć układ chronologiczny zamiast problemowego. Rozpatruję w nim zatem kolejno (1) wczesne mowy Cyncerona, (2) mowy wygłoszone w trakcie konsulatu, (3) mowy *post reditum* oraz (4) *Filipiki*. Rozdziały 6–9 podzieliłem natomiast według sposobu argumentacji: identyfikacja, zestawienie, kontrast i kontrprzykład (*dissimile*), przy czym ta ostatnia kategoria pojawia się tylko w rozdziale dotyczącym Hannibala, którego imię zresztą występuje w mowach najczęściej.

Ponieważ w niniejszym przeglądzie nie ma miejsca na streszczenie tych rozdziałów, przejdę od razu do podsumowania (ss. 237–257), w którym wyniki swoich badań przedstawiłem w pięciu

odrębnych paragrafach. Okazuje się, że pomimo uprzedzeń wynikających ze swoistego „szowinizmu”, Rzymianie potrafili docenić lekcje płynące z przekazów na temat obcych nacji. W innym razie – jakkolwiek banalnie to brzmi – nie byłoby miejsca na *exempla externa* w ich praktyce oratorskiej, chyba że pouczałyby wyłącznie na temat niewłaściwego sposobu postępowania. Trudno orzec, na ile były one skuteczne, ponieważ nawet jeśli wiemy, że dane wystąpienie zakończyło się sukcesem, ocena udziału poszczególnych środków perswazji w tym sukcesie musi z braku jakichkolwiek świadectw zewnętrznych mieć charakter arbitralny. Dlatego też starałem się odpowiedzieć na pytanie, jaki był najlepszy sposób ich wykorzystania oraz jaka była ich funkcja w danym kontekście retorycznym. Funkcja „*exempla* logicznych” z kolei, jak wynika już choćby z opracowanego przeze mnie modelu, zależy od sposobu argumentacji w oparciu o stopień podobieństwa (§1) między *illustrans* (resp. ‘wzorem’) a *illustrandum* (resp. ‘celem’). (§1.1) Inaczej niż ‘G. Fanniusz’, Ciceron wykorzystywał *exemplum totum simile* w taki sposób, że odczytanie jego intencji semantycznej wymagało od słuchaczy przeprowadzenia analogii na własną rękę. Z taką sytuacją mamy do czynienia np. w mowach *Pro Balbo* („ktokolwiek jest wybitnym wodzem [tj. Hannibal], nadaje swoim żołnierzom obywatelstwo”) oraz *Pro Murena* („każda wojna ze wschodnim monarchą stanowi poważne zagrożenie”). Warto zauważyć, że jedyną postacią, z którą Ciceron identyfikował swoich rywali wyłącznie po to, aby wywołać negatywne skojarzenia, jest Spartakus, przy czym trudno nieraz zdecydować, czy dane miejsce lepiej interpretować jako *exemplum*, czy jako odwróconą antonomazję. (§1.2) *Exempla imparia* stosował Arpinata w dwojaki sposób: *a minore ad maius* wówczas, gdy zestawiał ze sobą dokonania dawnych Rzymian z działaniami ich potomnych. Jego celem było przy tym albo nakłonienie do podjęcia jakiejś określonej akcji (np. w mowie *Pro lege Manilia*, gdy przekonuje Rzymian do akcji odwetowej wobec Mitrydatesa, przypominając o wojnach toczonych przez ich przodków z Antiochem III, Filipem V itd.) albo przedstawienie w pozytywnym świetle jakichś obecnych działań (w czwartej *Katylinarce* stłumienie spisku porównuje mówca z podbojami dokonanymi przez wybitnych wodzów); *a maiore ad minus* natomiast było użyteczne, ilekroć porównywani byli wykonawcy czynności albo ci, którzy stanowią jej obiekt (np. w mowie *De lege agraria*: jeśli człowiek tej miary, co Hannibal, poddał się urokowi Kampanii, jak mają mu się oprzeć nowi osiedleńcy?). (§1.3) Wreszcie, aby zdyskredytować któregoś z rywali albo jakąś grupę ludzi lub, rzadziej, aby przedstawić kogoś w pozytywnym świetle (np. Rzymian, którzy w odróżnieniu od Greków i Kartagińczyków nie posyłali na wygnanie zasłużonych obywateli), posługiwał się Ciceron przykładami historycznymi na zasadzie antytezy. *Exemplum contrarium* i odwrócona antonomazja *ex contrario* występują oczywiście najczęściej w mowach *In Verrem* oraz *Filipikach*. (§2) Zwraca ponadto uwagę zależność pomiędzy kontekstem i celem retorycznym a sposobem, w jaki mówca wyrażał stopień podobieństwa. Gdy idzie o *exempla similia*, Ciceron

podawał intencję semantyczną *explicite* tylko wtedy, gdy otwierało się miejsce na interpretację inną niż przez niego zamierzona. Porównując zatem w piątej *Filipice* Oktawiana z Aleksandrem, wyraził pośredniczące uogólnienie wprost („cnota wyprzedza wiek”), aby mieć pewność, że słuchacze nie przeprowadzą dalszej analogii, która stawiałaby *illustrandum* w złym świetle. W przypadku *imparia* stopień podobieństwa zazwyczaj wyrażony jest dosłownie (np. przez zwroty *maius est, quanto magis*), gdy porównywane są czynności, natomiast przy zestawianiu ze sobą osób tym ostatnim towarzyszą często epitety (np. *homines sapientissimi*) lub zaimki (*ipsum Hannibalem*). Argumenty opierające się na kontraście często można określić jako takie dopiero na podstawie kontekstu, jednak zdarza się, że mówca sygnalizuje swój zamiar, przeciwstawiając sobie poszczególne człony wypowiedzenia („Nasi przodkowie zwyciężyli na morzu Kartagińczyków, a my nie potrafimy sprostać piratom” *Man.* 55). Gdy idzie o szeroko pojęte *exempla externa*, pełna identyfikacja i pełny kontrast są osiągalne tylko przy pomocy odwróconej antonomazji, ponieważ wówczas w kategoriach moralnych porównywane są dwie osoby, a nie ich czyny. *Exemplum* „właściwe” natomiast (czyli *simile, impar* i *contrarium*) wymaga uwzględnienia większej liczby zmiennych, takich jak czas, miejsce, i inne okoliczności towarzyszące. (§3) Także w odniesieniu do pojedynczych i zbiorowych punktów odniesienia widać pewną tendencyjność w praktyce oratorskiej Arpinaty. Łańcuchy *exempla* można podzielić na dwie w miarę homogeniczne grupy w oparciu o pochodzenie *illustrantia*. W skład pierwszej z nich wchodzi greckie postaci historyczne, które bez wyjątku pełnią rolę prymarnych punktów odniesienia. Wbrew powszechnej opinii, nie można traktować tych przykładów – tak jak się nimi posłużył Ciceron – jako „negatywnych lekcji”. Grecy są jednak przywoływani tylko w określonych warunkach: gdy brakuje rzymskich *exempla* (*Rab. Post.* 23); jako tło dla Rzymian (Temistokles, Miltiades i Arystydes w *Sest.* 141); aby podważyć świadectwo innych „Greków” (*Scaur.* 3–4). Do drugiej grupy należą – z braku lepszego określenia – „rzymscy wrogowie narodowi”. W ramach złożonych przykładów funkcjonują oni niemal wyłącznie (poza odwróconą antonomazją w *Phil.* 1.11) jako sekundarne *illustrantia*, pełniąc rolę wrogów pokonanych bądź to przez *maiores* jako kolektyw (*Man.* 14, 55) bądź przez wybitnych rzymskich wodzów (*Verr.* 2.1.55, *Mur.* 31–32, *Cat.* 4.21). Niemal wszystkie łańcuchy *exempla externa* mają pewne cechy wspólne: zazwyczaj dotyczą spraw międzynarodowych, a na ich dobór mogła do pewnego stopnia wpływać zbieżność geograficzna między *illustrantia* a *illustranda*. Ciceron ma również skłonność do układania łańcuchów w porządku chronologicznym, ale niekiedy ten porządek zakłóca, aby albo osiągnąć symetrię albo zwiększyć napięcie za pomocą gradacji. Spośród indywidualnych *exempla* wspominałem mimochodem o Aleksandrze i Spartakusie, więc w tym miejscu ograniczę się do Hannibala, cytowanego najczęściej, także pośród zbiorowych punktów odniesienia. Odwołania do Hannibala w mowach Cicerona można podzielić na dwie kategorie. Raz akcentowany jest jego



wizerunek jako wodza (*Hannibal dux: Verr. 5.31, Balb. 51, Leg. Agr. 1.20, 2.95, Sest. 142*), a innym razem jako wroga Rzymu (*Hannibal hostis: Prov. 4, Phil. 5.25, 27, 6.4, 6, 13.25, 14.9*). Sposób, w jaki Ciceron przywołuje go jako wroga, jest szczególnie pouczający w kontekście użycia *exempla (externa)* w ogóle. To samo wydarzenie, mianowicie oblężenie Saguntu przez Hannibala, zostało przez Cicerona potraktowane jako niepodobne do bieżącej sytuacji (*exemplum dissimile* w piątej *Filipice*), gdy poselstwo do Marka Antoniusza nie zostało jeszcze uchwalone, z kolei po wysłaniu poselstwa zostało ono zidentyfikowane z oblężeniem Mutyny przez Antoniusza (w szóstej *Filipice*). Płyne stąd wniosek, że w zależności od grupy odbiorców i okoliczności to samo *illustrans* można wykorzystać na różne sposoby w ramach poszczególnych typów *exempla*. (§4) To z kolei wiąże się z cechującą dyskurs wzorcowy elastycznością: pierwotne znaczenie danego przykładu rzadko w pełni pokrywa się z intencją semantyczną mówcy; innymi słowy, każde *illustrans* ma wiele potencjalnych znaczeń, z których nie wszystkie są jednakowo istotne i zgodne z retorycznym celem mówcy. Sposób, w jaki autor dostosowuje *exempla* do bezpośredniego kontekstu, został trafnie określony przez C. DAXELMÜLLERA jako *modus excerpendi*. Gdy idzie o użycie przez Cicerona przykładów historycznych spoza rodzimej tradycji, ten „sposób doboru” będzie oczywiście różnił się w zależności od tego, czy *exempla* są przywoływane pojedynczo, czy w seriach. W tym ostatnim przypadku, ponieważ cytuje się kilka *illustrantia* w celu umocnienia tego samego argumentu, mówca musi zadbać, aby wszystkie one odpowiadały jego *Ernstbedeutung*. Często zatem znaczenie samo w sobie (*Eigenbedeutung*) danego *exemplum* wymaga stosownej ingerencji ze strony mówcy. Zwykle, choć nie wyłącznie, dotyczy to pojedynczych *exempla*. Mówca mógł wpływać na to, w jaki sposób słuchacze interpretują przykłady historyczne, zarówno ujmując, jak i dodając coś do oryginalnego przesłania. (§5) Tym samym, jak staram się dowieść na wielu przykładach (zwłaszcza Hannibala), *exempla externa* nie służyły, wbrew opinii H. VAN DER BLOM, wyłącznie jako ilustracje niewłaściwej postawy. Ciceron rzecz jasna przedkładał *exempla externa* nad rodzime przykłady, ilekroć chciał pokazać, że jeden z jego rodaków działa niezgodnie z przyjętymi normami, a zatem w sposób nierzymski. W tym ograniczonym sensie obce przykłady mogły być wykorzystywane przez rzymskich mówców jako narzędzie inwektywy. Najbardziej konwencjonalnym użyciem *exempla externa* w rzymskiej retoryce, jak się wydaje, było jednak konfrontowanie rzymskich wodzów z obcymi władcami, nad którymi odnieśli zwycięstwo. Było to skuteczne narzędzie pochwały, z którego Ciceron wielokrotnie korzystał, aby podkreślić własne osiągnięcia lub osiągnięcia innych. Opracowanie tego tematu w formie monograficznej stanowiło główny efekt projektu badawczego pt. *Argumentacja na podstawie przeszłości w mowach Cicerona. Teoria i praktyka* (projekt ten nie był związany z moją pracą doktorską), który realizowałem w ramach grantu NCN „SONATA” w latach 2017–2021.

## 4.2. Pozostałe osiągnięcia naukowe.

**4.2.1. Ejdolopoją.** Efektem uzupełniającym wspomnianego wyżej projektu jest druga (choć chronologicznie pierwsza) książka, która dotyczy figury retorycznej z *exemplum* blisko spokrewnionej, tj. ejdolopoi, odmiany prozopopei polegającej na wprowadzaniu osób zmarłych jako przemawiających. Powszechny w antyku grecko-rzymskim motyw powrotu z zaświatów bywa wprawdzie omawiany w literaturze przedmiotu, a niektórzy badacze (przede wszystkim B. DUFALLO) poświęcili sporo uwagi retoryce, jednak pełnego studium ejdolopoi w teorii i praktyce retorycznej jak dotąd brakowało. Uzupełnienie tej luki postawiłem sobie za cel, pisząc książkę pt. *Ab inferis ad rostra. Przywoływanie zmarłych w retoryce rzymskiej okresu republikańskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2019, ss. 292 (recenzentka wydawnicza: Agnieszka DZIUBA).

Figura myśli będąca przedmiotem monografii nie bez przyczyny znalazła uznanie Rzymian okresu republikańskiego. Ich obyczaje, mentalność, a także skłonność do przesądów w dużej mierze zadecydowały o jej popularności. We wprowadzającym rozdziale pracy (ss. 15–65) omawiam zjawiska kulturowe, które moim zdaniem stanowiły podatny grunt dla jej rozwoju w praktyce oratorskiej: procesję pogrzebową (*pompa funebris*), w trakcie której specjalnie dobrani aktorzy odgrywali role zmarłych, zakładając maski oraz odpowiednio dobrany strój; wierzenia na temat duchów<sup>2</sup> oraz najważniejsze doroczne święta ku czci zmarłych (*Lemuria, Parentalia*); praktykę nekromancji oraz związane z nią uprzedzenia; wreszcie przedstawienia teatralne, w trakcie których na scenie występowały duchy. To ostatnie zagadnienie w innym kontekście poruszam w rozdziale pt. “*Scholia Bobiensia on the Pro Sestio as a Metatext of Roman Theatre and Drama*,” [w:] J. CZERWIŃSKA, K. CHIŻYŃSKA, M. BUDZOWSKA (eds.), *Metateksty i parateksty teatru i dramatu. Od antyku do współczesności*, Łódź 2017, ss. 51–62. W kolejnym rozdziale (ss. 71–93) przechodzę do zagadnień terminologicznych. Na podstawie uwag zawartych w antycznych traktatach retorycznych staram się określić formę i funkcję ejdolopoi<sup>3</sup>. Analiza wszystkich miejsc w greckich oraz łacińskich tekstach (rzymscy autorzy odwołują się do tej figury w sposób opisowy, najczęściej przy użyciu słów [*mortuos*] *ab inferis excitare*) pozwala wyodrębnić następujące jej właściwości: urozmaica i podnosi siłę perswazyjną wypowiedzi oraz daje sposobność wygłoszenia słów, które sędziowie

---

<sup>2</sup> Żałuję, że w książce nie zdążyłem już uwzględnić ustaleń Pawła MADEJSKIEGO (*Pomiędzy robur animi a ritus barbarus: zemsta w życiu społecznym republikańskiego Rzymu*, Lublin 2018, ss. 109–113, 121–125 oraz passim).

<sup>3</sup> Przyjąłem transliterację „ejdolopoją” za A. GORZKOWSKIM. Na ile mi wiadomo, w polskiej literaturze przedmiotu wyraz ten pojawia się tylko w indeksie greckim do jego przekładu *Retoryki literackiej* H. LAUSBERGA. Na określenie tej figury myśli posługuję się również łacińskim terminem *simulacri fictio*. W ten sposób przetłumaczył grecki rzeczownik gramatyk Pryscyjan w swojej wersji *Wstępnych ćwiczeń retorycznych* Pseudo-Hermogenesa.

uznaliby za niestosowne, gdyby padły z ust samego mówcy; najlepiej stosować ją w podniosłych partiach mowy, zwłaszcza w epilogu w ramach *amplificatio* bądź *commiseratio*; posługując się nią, mówca powinien dostosować ton oraz sposób wypowiedzi do charakteru odgrywanej postaci. W dalszej części tego rozdziału dowodzę, że przykładów ejdolopoi *sensu stricto* nie znajdziemy wprawdzie u mówców attyckich<sup>4</sup>, niemniej zarówno niektóre ich wypowiedzi, jak i pewne ustępy z Platona mogły stanowić dla Cyncerona źródło inspiracji, gdy formułował własne *simulacri fictiones*. Za dwa najwcześniejsze przykłady wąsko rozumianej ejdolopoi uznać można wspomnianą przez M. Antoniusza Mówcę w Cynceronowym dialogu *De oratore* strategię retoryczną L. Licyniusza Krassusa, polegającą na przywróceniu ze świata zmarłych ojca żołnierza (słynna *causa militis*), oraz cytowane przez autora *Retoryki dla Herenniusza* słowa powstałego ze zmarłych L. Juniusza Brutusa. Żadne z tych miejsc nie stanowi wprawdzie fragmentu jako takiego, niemniej gdyby przytaczane tam słowa miały paść w rzeczywistości, należałoby je sytuować w latach 90. Nie wiemy, czy figura ta stosowana była w Rzymie wcześniej, ponieważ mowy z III i II w. referowane przez Liwiusza są pod tym względem prawdopodobnie wzorowane na Cynceronie. Szanse na odzyskanie większej liczby fragmentów oratorstwa doby przedcyncerońskiej są nikle, więc pewnie nigdy się nie dowiemy.

Zasadniczą część pracy podzieliłem na trzy rozdziały, odpowiadające trzem typom ejdolopoi, które wyróżniłem na podstawie wiadomości teoretycznych oraz praktyki Cyncerona: 1) powrót do życia w celu wypowiedzenia się (ss. 97–138); 2) powrót do życia celem wykonania jakiejś czynności (ss. 141–176); oraz 3) przywrócenie (kogoś) do życia (ss. 179–218). Tę ostatnią kategorię nazywam bardziej ogólnie (za B. DUFALLO oraz autorami łacińskimi, którzy odnoszą się do tej figury w sposób opisowy) toposem *mortuos excitare*, ponieważ nie spełnia ona w pełni kryteriów podręcznikowych. Uwzględniam ją natomiast dlatego, że stanowi wyraźne nawiązanie do ejdolopoi i bez tej ostatniej nie miałyby racji bytu.

W zakończeniu (ss. 219–231) omawiam wyniki przeprowadzonych badań i dochodzę do następujących wniosków: choć jako podtyp prozopopei ma ejdolopoję korzenie greckie, znacznie większe zastosowanie znalazła w praktyce retorycznej republikańskiego Rzymu. Zgadzam się z H. I. FLOWER, że pierwotna *simulacri fictio* była w jakiś sposób związana z procesją pogrzebową, w której trakcie aktorzy nie tylko naśladowali gesty osób zmarłych, ale i wygłaszali krótkie przemówienia. Mogła również stanowić urozmaicenie tak popularnego wśród Rzymian *exemplum* historycznego. Na ile bowiem pozwalały na to reguły stosowności (*decorum*), mówca wzbudziłby

---

<sup>4</sup>Jedną z wypowiedzi Cyncerona porównuję wprawdzie do podobnego apelu Andokidesa (1.148), nie sugerując jednak, że był on dla Cyncerona źródłem inspiracji. Czynie tak dopiero w opublikowanym niedawno artykule, w którym staram się dowieść (wbrew powszechnej opinii), że Cynceron mógł znać i naśladować także tego mówcę attyckiego. Por. D. PIERZAK, "Cicero und Andokides," *Collectanea Philologica* 26 (2023), 105–117.

więcej emocji, pozwalając jednemu z przodków wypowiedzieć się w charakterze „świadka z zaświatów” zamiast zwyczajnie o nim opowiedzieć. Opisy tej figury myśli w antycznych podręcznikach wymowy umacniają tezę o takiej w przybliżeniu jej genezie. Na kolejne, mniej standardowe odsłony ejdolopoi, miały w moim przekonaniu wpływ uwarunkowania historyczne i społeczne: w trakcie wojen domowych prowadzonych na początku I w. zmienił się sposób postrzegania zmarłych „przebywających” w mieście, ponieważ wielu poległo przedwcześnie albo gwałtownie, a liczni zostali niesłusznie skazani; w połowie lat 50. natomiast obserwujemy wzrost zainteresowania wróżbiarstwem (w tym nekromancją), a mówcy chętnie czynią w swoich wystąpieniach aluzje do występujących na scenie duchów. Popularną w tym okresie *simulacri fictio* do perfekcji doprowadził Ciceron, który często stosował ją w zgodzie z zaleceniami teoretycznymi (w partiach utrzymanych w podniosłym stylu i w celu wywołania współczucia u odbiorcy), ale nie wahał się dodać jej również kolorytu teatralnego, filozoficznego, czy religijnego. Chociaż z nadejściem pryncypatu symbolika zmarłych była, by tak rzec, żywo obecna w literaturze, nie zgadzam się z B. DUFALLO, jakoby ejdolopoję nadal wykorzystywali mówcy w tym okresie. W dwóch *Appendices* opisuję także pewne zjawiska pokrewne z omawianą figurą myśli („Dwie wariacje na temat *simulacri fictio*” oraz „Rzymski mówca w zaświatach”), ale niezwiązane bezpośrednio z problemem badawczym.

**4.2.2. Bajka ezopowa.** W ostatnich latach natomiast swoje studia nad antyczną teorią i praktyką retoryczną poszerzyłem o jeszcze jeden środek perswazji, który antyczne podręczniki wymowy zwykle wymieniają obok *exemplum*, tj. bajkę ezopową. Bliski związek bajki z *exemplum* dostrzegłem już w trakcie pracy nad doktoratem, kiedy to zastanawiałem się nad statusem przykładów mitologicznych, które Kwintyliian określa terminem *fabulae poeticae*. Wymienia obok nich właśnie *fabellae*, ograniczając się jednak do podania paru przykładów. Gdy natomiast pracowałem nad opisanym wyżej modelem teoretycznym, moją uwagę zwrócił fakt (odnotowany przez B. PRICE’A), że Arystoteles poświęca w *Retoryce* znacznie więcej miejsca bajce niż przykładom historycznym, chociaż w praktyce oratorskiej te pierwsze właściwie nie występują (por. *Exempla externa...*, s. 86, przyp. 39). Uznałem wobec tego, że warto przyjrzeć się bliżej temu zagadnieniu z punktu widzenia zarówno teorii, jak i praktyki retorycznej.

Teorii poświęciłem artykuł pt. „Funkcja bajki według antycznych teoretyków wymowy. Próba typologii,” *Symbolae Philologorum Posnaniensium* 32 (2) 2022, 43–65. Ograniczyłem się do funkcji, ponieważ z mojego przeglądu literatury przedmiotu wynikało, że zagadnienia terminologii, przynależności gatunkowej oraz bohaterów zostały już w dostatecznym stopniu opracowane (co nie znaczy, że zupełnie je pomijam, bo to niemożliwe). Poza próbą ustalenia typologii

funkcjonalnej, moim zamiarem było również wskazanie na zależności pomiędzy uwagami teoretyków wymowy a (domniemanym) wykorzystaniem bajki ezopowej w praktyce retorycznej. Z wywodu Arystotelesa, którego *Retorykę* znowu potraktowałem jako punkt wyjścia, wynika, że bajkę – podobnie jak przykład historyczny – można wykorzystać w charakterze środka perswazji opartego na analogii pomiędzy opowiedzianą historią a przedmiotem sporu. O jej wyższości nad *exemplum* na gruncie inwencji retorycznej decyduje jej fikcyjny charakter. Znacznie łatwiej bowiem zmyślić historię pasującą do danego kontekstu aniżeli znaleźć taką, która rzeczywiście miała miejsce. Inną funkcję przypisują bajce Cyceeron w traktacie *De inventione* oraz autor *Retoryki dla Herenniusza*. Ich zdaniem można przy jej pomocy rozbawić albo zainteresować słuchaczy, jeśli wykazują objawy znużenia. Z pism Cyceerona, Kwintyliana i Pseudo-Demetriusza dowiadujemy się, że bajka może dodać wypowiedzi wdzięku, ale w publicznych wystąpieniach należy posługiwać się nią oszczędnie, z wyczuciem i w stosownym momencie. Bajki opowiadano ponadto w ramach tzw. wstępnych ćwiczeń retorycznych, co miało na celu rozwijanie umiejętności rozbudowywania lub skracania wypowiedzi oraz posługiwania się różnymi figurami retorycznymi, przede wszystkim prozopopeją i ekfrazą. W rozdziale nt. *exemplum* (*Inst.* 5.11) Kwintylian zdaje się opierać na Arystotelesie, ponieważ traktuje bajkę jako podtyp przykładu historycznego, a ponadto zamiast definicji podaje jedynie jej przykłady. Cenne jest natomiast jego spostrzeżenie, którego ilustracją jest bajka o brzuchu i członkach Meneniusza Agrypy, że ten środek perswazji najlepiej trafia do ludzi prostych i niewykształconych. Podsumowując swoje rozważania, wysuwam przypuszczenie, że w traktatach retorycznych bajka była niejako sztuczną kategorią, której jedyne przykłady albo znajdują się w tych traktatach albo przekazywane są w mało wiarygodnej tradycji pośredniej. Problem użycia bajki jako środka perswazji w praktyce oratorskiej, do którego odnoszę się marginalnie we wspomnianym artykule, omawiam dokładniej w tekście pt. „The Use of Animal Fable in Ancient Oratory. Reality or Fiction?”, mającym się ukazać w poświęconym bajce tomie zbiorowym w serii *Trends in Classics* wydawnictwa De Gruyter, stanowiącym pokłosie międzynarodowej konferencji „*Et in coturnis prodit Aesopus novis. On the interaction between ancient fable and literary genres*” (Graz, 02–04.06.2022).

**4.2.3. Oralność i piśmienność.** Obok wspomnianych, „niestandardowych” form przykładu historycznego (tu zaliczyć trzeba także omawiane przeze mnie w pracy doktorskiej *exemplum* mitologiczne: D. PIERZAK, “The Mythological *Exemplum* in Ancient Rhetorical Theory and in the Practice of Cicero,” *Eos* 103 (2) 2016, 245–270 oraz “Greek Myth in Cicero’s Orations,” *Eos* 103 (1) 2016, 149–157), często marginalizowanych zarówno przez antycznych, jak i nowożytnych uczonych, w kręgu moich zainteresowań badawczych znalazło się również zagadnienie odstępstwa

*oratio scripta* od *oratio habita* albo – szerzej rzecz ujmując – stosunku pomiędzy oralnością i piśmiennością. Problematyce tzw. fikcyjnej oralności poświęciłem dwa artykuły w periodyku wydawanym od blisko dziesięciolecia przez Centrum Interdyscyplinarnych Badań Relacji Między Kulturą Oralną i Piśmienniczą (wcześniej: Pracownia Badań nad Tradycją Oralną) przy Uniwersytecie Wrocławskim: “Słowa, których Ciceron nie wygłosił w mowie *Pro Milone*,” *Quaestiones Oralitatis* 1 (1) 2015, 95–109 oraz “The Example of the Gracchi and Cicero’s Publication of his *Catilinarians*,” *Quaestiones Oralitatis* 4 (2018/2019), 127–153. W pierwszym staram się pokazać, że niektóre słowa wypowiedziane przez Cicerona pod adresem T. Annusza Milona w tonie konsolacyjnym nie licują z pierwotnym kontekstem wystąpienia *Pro Milone*. W drugim artykule zajmuję się szeroko dyskutowaną kwestią redakcji *Katylinarek*, a mój wkład do tej dyskusji opiera się na obserwacji, że zmiany, jakich dokonał mówca w obrębie *exempla* braci Grakchów, miały na celu nie tylko dostosowanie pisemnej wersji do bieżącego klimatu politycznego, ale także pouczenie przyszłych pokoleń mówców na temat różnych sposobów wykorzystania tego samego przykładu historycznego.

**4.2.4. Wierzenia Rzymian.** Jak można zauważyć na podstawie lektury monografii *Ab inferis ad rostra...* (rytuał pogrzebowy, wierzenia na temat duchów zmarłych), w swoich badaniach dotkam również problematyki religijności starożytnych Rzymian. Instytucji auguratu i sztuce wróżbiarstwa w dużej mierze poświęcony jest artykuł pt. “*Quia esse nolunt, bibant*. O zatopieniu świętych kurcząt i okolicznościach powstania *exemplum* P. Klaudiusza Pulchra,” *Roczniki Humanistyczne* 66 (3) 2018, 233–247, w którym historyczność pewnych wydarzeń z dziejów republiki rzymskiej analizowałem przez pryzmat szerzej pojętego dyskursu wzorcowego. Wykorzystuję ustalenia T. P. WISEMANA nt. rzymskiego sposobu myślenia o historii i jej rejestrowania do analizy świadectw dotyczących wypowiedzianych rzekomo przez konsula 249 r., P. Klaudiusza Pulchra, słów „niech piją, skoro nie chcą jeść” (tj. wyrzucone w przeddzień bitwy pod Drepanum za burtę święte kurczęta). Choć zgadzam się ze wspomnianym uczonym, że słowa te należy uznać za wymysł znacznie późniejszy, moim głównym celem jest ustalenie genezy tego *exemplum*. Stawiam tezę, że inspiracją dla sfabrykowania omawianego epizodu *ex post* były pewne wydarzenia z drugiej połowy lat 50. poprzedzające klęskę M. Licyniusza Krassusa pod Carrhae, w których czynny udział brał Appiusz Klaudiusz Pulcher (*cos.* 54), brat Klodiusza.

Najwięcej uwagi w tym zakresie poświęciłem jednak instytucji *flamonium Diale*, czego wyrazem są dwa teksty, jeden już opublikowany, a drugi złożony do druku w *Eos* (ma się ukazać w 2025 r.). W rozdziale pt. “De flaminibus Dialibus tempore liberae rei publicae captis observationes aliquot,” [w:] J. DOROSZEWSKA, M. JOB, T. SAPOTA (eds.), *Wzory kultury antycznej. Reguły zachowania*

*starożytnych Greków i Rzymian*, Katowice 2018, ss. 103–115, najpierw przyglądam się świadectwom (przede wszystkim Plutarcha i Aulusa Geliusza) dotyczącym zakazów i nakazów kultowych obowiązujących rzymskiego kapłana Jowisza, a następnie wiadomościom nt. osób sprawujących ten urząd w okresie republiki rzymskiej (zwl. G. Waleriusz Flakkus, L. Korneliusz Scypion, L. Korneliusz Merula), aby przekonać się, na ile owe obostrzenia religijne ograniczały ich karierę polityczną. Okazuje się, że choć w istocie mieli oni utrudniony dostęp do najwyższych funkcji w państwie, udawało im się nieraz albo uniknąć konsekwencji za złamanie zasad albo nawet obrócić treść niewygodnego przepisu na własną korzyść. W artykule zatytułowanym „The *Ara Pacis* and the Date of Augustus’ Restoration of the *flamonium Diale*: A Note on Tac. *Ann.* III 58, 2 and Dio LIV 36, 1” z kolei zabieram głos w dyskusji na temat daty przywrócenia instytucji flaminatu Jowisza przez Oktawiana Augusta. W kontrze do tezy G. W. BOWERSOCKA akceptowanej przez wielu badaczy zajmujących się Tacytem, bronię emendacji K. LACHMANNNA (*quinque et septuaginta* zam. *duobus et septuaginta* w Tac. *Ann.* 3.58.2), przyjmując tym samym, że interesujące nas wydarzenie miało miejsce na początku 11 r. (a nie w r. 14).

**4.2.5. Studia nad funkcjonowaniem mitu greckiego w literaturze rzymskiej.** Tu należą przede wszystkim teksty pisane w oparciu o poszczególne podrozdziały mojej pracy doktorskiej (II 2 A [1], II 4 A [3], [7] oraz II 4 B [1], [2] w *Wykazie*), w związku z czym chciałbym w tym miejscu wyróżnić dwa, które nie są z dysertacją bezpośrednio związane. “Metaforyzacja mitu w literaturze Rzymu późnorepublikańskiego. Na przykładzie Endymiona,” *Symbolae Philologorum Posnaniensium* 26 (2) 2016, 77–92 to artykuł, w którym wykorzystuję wprawdzie metodologię opracowaną na potrzeby doktoratu, ale przedmiotem rozważań czynię kolejno utwór 66 Katullusa oraz pisma filozoficzne Cyserona (a nie mowy). Dowodzę, że mit o Endymionie u wspomnianego poety służy wyrażeniu konkretnego zjawiska (zaćmienie księżyca), a zatem jest zbliżony do mitologicznej metonimii, formalnie zbudowanej z obszernej peryfrazy. Dla Cyserona natomiast z jednej strony (*De finibus*) jako *exemplum* konotuje negatywne wartości związane z beczynnością, z drugiej zaś (*Tusc.*) przywołuje na myśl śmierć jako wieczny „brak odczuwania”. Z kolei w rozdziale “Is Pelias a Mistake for Aeson? Towards a New Interpretation of Cicero’s *De senectute* 23, 83,” [w:] M. BUDZOWSKA ET AL. (eds.), *The Metamorphoses of Ancient Myths*, Frankfurt a. M. 2017, ss. 89–102, przeprowadzam drobiazgową analizę jednego passusu z dialogu Cyserona *De senectute*, starając się uzasadnić rzekomą omyłkę Cyserona, polegającą na przypisaniu cudownego uzdrowienia nie Ajzonowi, lecz Peliasowi. Moim zdaniem, dopiero kiedy potraktujemy ten „błąd” jako „popelniany” przez Katona Starszego, w którego rolę wciela się przecież Arpinata, wypowiedź nabiera sensu: można ją traktować jako bezpośrednie nawiązanie Katona do urywka z komedii

*Pseudolus* Plauta, w którym kucharz w sposób celowy i ironiczny to właśnie Peliasa czyni obiektem dobroczynnych zaklęć Medei.

**4.2.6. Interpretacje wybranych miejsc w poezji antycznej.** Jako reprezentatywny dla tej grupy tekstów (oprócz tego: II 4 A [1], [2], [4] i II 4 B [11]) pozwolę sobie wymienić artykuł pt. “Ovid and Statius, *Thebaid* 6.54–78. Necessary Allusions or a Metapoetic Dialogue?,” *Symbolae Philologorum Posnaniensium* 29 (2) 2019, 57–70. Badając sieci powiązań intertekstualnych pomiędzy opisem stosu pogrzebowego Ofeltesa w szóstej księdze *Tebaidy* a dwoma passusami z Owidiusza (*Met.* 10.499–502 oraz *Fast.* 2.533–536), dowodzę, że uczonym aluzjom, jakie Stacjusz wplata w te kluczowe partie tzw. epizodu nemejskiego, towarzyszą słowa krytyki wobec rządów Domicjana.

Warto nadmienić, że – poza cytowaniami wskazanymi w *Wykazie* – cztery z moich publikacji (II 1 [2], II 4 A [7], II 4 B [7], [10]) wymienione zostały w bibliografii na stronie tulliana.eu, oficjalnej witrynie *La Société Internationale des Amis de Cicéron* (SIAC).

**5. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.**

Uzyskanie grantu NCN „SONATA” umożliwiło mi prowadzenie badań za granicą i jestem głęboko przekonany, że choć można obecnie dotrzeć do coraz większej liczby publikacji dzięki otwartemu dostępowi, nie zgromadziłbym wszystkich potrzebnych mi materiałów tym wyłącznie sposobem. Dzięki środkom finansowym uzyskanym z grantu mogłem korzystać z zasobów the Warburg Institute oraz the Joint Library of the Hellenic & Roman Societies w Londynie (09–14.05.2018), Institut für Altertumskunde (Universität zu Köln) oraz Abteilung für Griechische und Lateinische Philologie (Rheinische Friedrich-Wilhelms-Universität Bonn; 12.03–17.03.2019) i wreszcie American Academy in Rome (15–20.11.2021). W tej ostatniej instytucji (a oprócz tego w Biblioteca del Dipartimento Scienze dell’antichità – La Sapienza oraz Biblioteca dell’Istituto Archeologico Germanico) miałem okazję pracować ponadto w marcu 2018 r. dzięki Stypendium Fundacji Lanckorońskich na pobyt naukowy w Rzymie. W ramach stypendium realizowałem zadanie badawcze „Warunki powstawania i rozwoju *exemplum* historycznego w kulturze rzymskiej”.

Ze wspomnianymi instytucjami brytyjskimi oraz niemieckimi zapoznałem się już wcześniej, gdy odbywałem kwerendy biblioteczne finansowane z tzw. Funduszu Młodych Naukowców. Literaturę przedmiotu potrzebną w trakcie pracy nad doktoratem konsultowałem najpierw w



Londynie (16–22.06.2012), a następnie w Kolonii i Bonn (21–28.09.2013, 02.10–09.10.2014, 08–15.09.2015). Na realizację tematu dysertacji (*Mit grecki w Mowach Cyserona*) uzyskałem ponadto Stypendium Fondation Hardt pour l'étude de l'antiquité classique (Vandoeuvres–Genève). Niecałe dwa tygodnie (02–14.02.2015) spędzone w Genewie poświęciłem jednak nie tylko na ten cel, ale również na gromadzenie literatury związanej m.in. z *flamonium Diale* czy *exemplum* historycznym w ogóle oraz na cenne dyskusje z pozostałymi stypendystami. W trakcie wyjazdów zagranicznych udało mi się rzecz jasna nawiązać pewne kontakty, które utrzymuję do dzisiaj.

Swoje badania promuję za granicą, uczestnicząc w konferencjach i sympozjach naukowych. Na Międzynarodowej Konferencji '*Manes adite paterni!* Family Spirits in the Greco-Roman World', która odbyła się w Heidelbergu w dniach 20–21.07.2018 r., wystąpiłem z referatem pt. „*Eidōlopoeia: A Rhetorical Means of Invoking the Dead in Republican Rome*”. Omawiałem wybrane aspekty retorycznej ejdolopoi, a wskazówki uczestników konferencji wykorzystałem, przygotowując książkę *Ab inferis ad rostra...* do druku. Swoimi refleksjami na temat bajki ezopowej w teorii i praktyce retorycznej dzieliłem się podczas Międzynarodowej Konferencji *Et in cothurnis prodit Aesopus novis...* (Graz, 02–04.06.2022), o czym wspominałem już wcześniej (sekcja 4.2.2). W dniach 30.06–02.07.2022 brałem udział w warsztatach pt. *Digital Approaches to Direct Speech Representation in Greek and Latin Epic* zorganizowanych w Rostock w Niemczech. Poza wygłoszeniem odczytu („From Apollo to Christ: Inter- and intratextual poetics of exemplary prayers in ancient epic”) miałem wówczas okazję zapoznać się z nowymi trendami w badaniach nad literaturą antyczną, w tym wypadku dotyczącymi wykorzystania narzędzi cyfrowych. W lipcu tego samego roku (18–21.07.2022) miałem z kolei przyjemność być członkiem panelu '*Cicero narrator. Narrative technique and rhetorical strategy in Cicero's speeches*' zorganizowanego w Lyonie w ramach *13e Colloque celtique d'études classiques*. Mój referat pt. „Cicero's use of *exempla* in the narrative sections of his speeches” został przyjęty z entuzjazmem, a zawarte we Francji znajomości uważam za szczególnie ważne dla mojego rozwoju naukowego. Dwóch poznanych wówczas badaczy zaprosiłem do uczestnictwa w panelu nt. Cyserona, który planuję zorganizować w ramach siedemnastej edycji międzynarodowego kongresu *Fédération internationale des associations d'études classiques* (FIEC) planowanego przez organizatora (Uniwersytet Wrocławski) na lipiec 2025 r.

## **6. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.**

Ponieważ dotychczas na Uniwersytecie Śląskim byłem zatrudniony głównie na etacie naukowym, moje osiągnięcia dydaktyczne o charakterze akademickim są stosunkowo skromne. Odbывая

studia doktoranckie w latach 2010–2014, prowadziłem zajęcia z praktycznej nauki języka greckiego i łacińskiego dla studentów filologii klasycznej w wymiarze 90 godzin rocznie. Jednocześnie, w 2013 r., rozpocząłem pracę jako nauczyciel języka łacińskiego, początkowo w dwóch śląskich liceach (ZSO nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Katowicach oraz ZSO nr 3 im. Jana Pawła II w Rudzie Śląskiej), a po dwóch latach łącznie w trzech (od 2015 także w X LO im. I. J. Paderewskiego w Katowicach). W latach 2013–2017 miałem zatem sposobność rozwijać swój warsztat dydaktyczny w różnych środowiskach, z grupami młodzieży nieco bardziej heterogenicznymi (obok klas prawniczych były to również klasy o profilu medycznym albo biologiczno-chemicznym) niż młodzi ludzie udający się na studia humanistyczne. Po trzech latach udało mi się uzyskać stopień nauczyciela kontraktowego (nadany 29.08.2016). Cenię sobie zdobyte w trakcie pracy w szkole doświadczenie i – mniej bądź bardziej świadomie – korzystam z niego do dzisiaj. Bezpośrednio po zdobyciu grantu i odejściu ze stanowiska w oświacie, w roku akademickim 2017/2018, prowadziłem jeszcze ćwiczenia ze stylistyki łacińskiej dla studentów trzeciego i piątego roku. Zapewne prowadziłbym je dalej, ponieważ współpraca ze studentami układała się bardzo dobrze, jednak z uwagi na charakter mojego etatu okazało się to zbyt skomplikowane z formalnego punktu widzenia. Do dydaktyki akademickiej wróciłem zatem z początkiem 2024 r., od kiedy to zatrudniony jestem na etacie naukowo-dydaktycznym, z pensum w wymiarze 210 godzin rocznie. Prowadzę obecnie m.in. ćwiczenia z języka łacińskiego, moduły dyplomowe oraz wykłady z literatury greckiej.

Podobnie rzecz się ma z działalnością organizacyjną i popularyzatorską. W latach 2011–2014 byłem reprezentantem doktorantów filologii klasycznej w Kierunkowym Zespole Zapewniania Jakości Kształcenia na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Od 2010 r. jestem członkiem Oddziału Katowickiego Polskiego Towarzystwa Filologicznego, a w ramach tego członkostwa m.in. pomagałem w organizacji konferencji (np. prowadząc sesje), wygłosiłem kilka referatów oraz brałem udział w pracach komisji rewizyjnej. Ponadto w kadencji 2018–2021, jako członek Zarządu Głównego PTF, uczestniczyłem w licznych spotkaniach zarządu, zarówno tych zdalnych, jak i tych stacjonarnych. Chociaż w latach 2017–2020 byłem zatrudniony na UŚ jako adiunkt badawczy, uważałem za swój przywilej i obowiązek promowanie studiów na ówczesnym Wydziale Filologicznym. Chętnie angażowałem się wówczas w organizację Dni Otwartych, prowadząc wykłady i zajęcia dla licealistów (m.in. na temat nekromancji, rzymskiego kalendarza czy łaciny w książkach o Harrym Potterze). W 2024 r., jako jeden z członków trzyosobowego zespołu (razem z dr Patrycją MATUSIAK i dr Anną SZCZEPANIAK), pracowałem nad reformą studiów I stopnia na kierunku *filologia klasyczna* w ramach tzw. *Nowej Koncepcji Studiów* na Uniwersytecie Śląskim.